

Po zwycięstwie w Poznaniu

Międzynarodowy mecz bokserski Polska - Niemcy 10:6 z perspektywy trzech dni Kto spadnie z Ligi. Rewja lekkoatletów świata

Reprezentacja Niemiec przeciw Polsce przybyła do Poznania w składzie mocno osłabionym. To też dla zwycięstwa naszego zwycięstwa zarzysowała się zupełnie jasno, a mianowicie kierownik drużyny i bokserów były bardzo długie. W obzwo przeciwników liczone wiece raczej na szczęśliwa reke prezesa Mandara niż na własne walory pięściarskie. I zwycięstwo było istotnie po stronie Niemców, gdyż inaczej wynik brzmiałby raczej 12:4 na korzyść Polaków.

Przysłowie „audaces fortuna iuvat” sprawdziło się i tym razem. Co prawda zaprzęgnąć je chcieli do swego rydwanu Niemcy, zapomnieli jednak, że we wszystkich walkach odważniejsi, bardziej zacięci byli Polacy. To też „fortuna” sprzyjała tym razem nam.

O osłabieniu reprezentacji Niemiec krążyły istne legendy. Prawda jest, że drużyna Rzeszy nie była 100-procentowym wykładnikiem poziomu pięściarstwa niemieckiego. Ale prawda jest również, że związek niemiecki nie mógł wystawić reprezentacji lepszej; autorytet jego ma, jak się okazało, słomiane nogi. A więc Kurth „musiał” być oddany Colonii na mecz międzklubowy. Kugler obraził się że wstawiano go dopiero na miejsce Kurtha, Ramkowi nie pozwolił jechać odciec, a potem obawiał się on szowinizmu publiczności (!). Bawarczyca oddawna toczą wojnę z centralą w Berlinie, to też Zigiński odrazu został „kontuzjowany”, Schüller i Schleinkofer „zachorowali”. Ansböck wogóle się nie tłumaczył, Möhl miał zajęcia zawodowe. Jakubowski chciał komiecznie jechać, ale p. Mandar go nie zabrał, bo jest on Polakiem i nie miano do niego „zaufania”. Donner wreszcie obawiał się podobno szowinizmu publiczności, gdyż należy do klubu policyjnego, choć policjantem nie jest i nie będzie (gdź brak mu 2 cm. do przepisowego wzrostu). Pozatem w Poznaniu interesowność się przedewszystkiem leży walorami pięściarskimi a nie zawodem cywilnym. Wreszcie „chory” Puttkamer walczył doskonale w Paryżu.

Jak widzimy wszystkie odmowy oparte były na podstawach tak iluzorycznych, że odrobina energii mogła je skruszyć. Ale zwiasek o tak słabym autorytecie, nie mógł istotnie wystawić lepszej reprezentacji. A że robił liczne próby w tym kierunku, świadcza o tem zmiany składu, następujące z godziny na godzinę.

Powtarzamy jeszcze raz: Niemcy przysłały do Polski najlepszą repre-

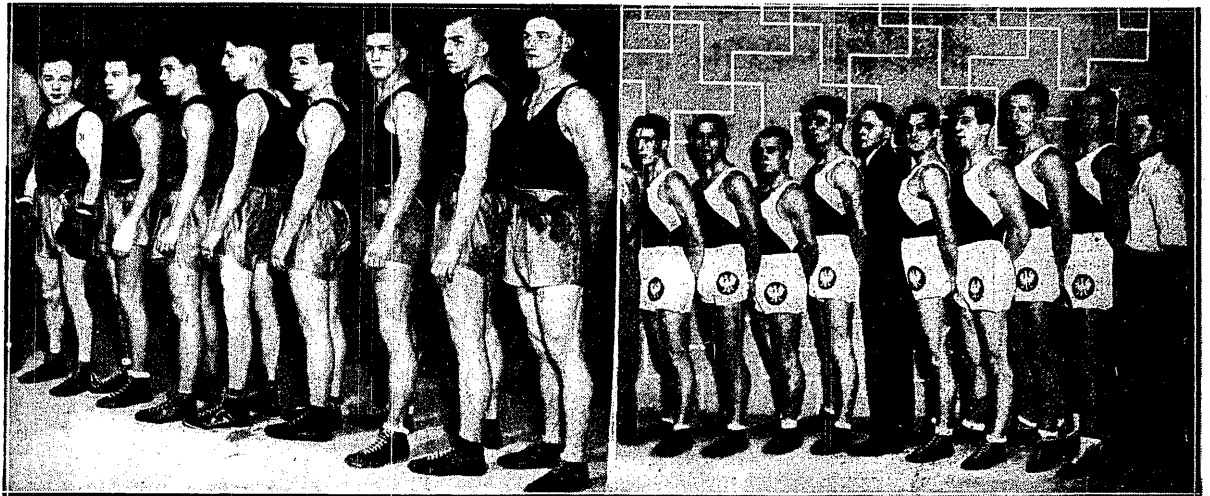
zentację, na jaką było stać ich związek. Bokserzy niemieccy mimo przegranej przedstawiali wysoką klasę. Znacząco było na meczu przedewszystkiem dobra szkole. Silni, dobrze zbudowani w świetnej kondycji fizycznej, rozporządzali silnym ciosem, nienaganna technika, dobra praca nóg, świetnie walczyli w zwarciu, dobrze na dystans. Jeżeli chodzi o podstawowe wiadomości bokserskie, ów „elementarz” pięściarstwa, posiadli go bez zastrzeżeń. Nie potrafili oni jednak rozbudować swego „ABC”, ożywić go iskrami talentu. Byli więc więcej niż poprawnymi wyrobnikami boks, nie pokazali jednak nic wynoszącego ich ponad doskonałą przeciętność.

O dobrej szkole Niemców świadczyły przedewszystkiem serie i siła ciosów. Atak składał się przynajmniej z ośmiu ciosów, i to zaskakiwało przedewszystkiem Polaków. Przyczyną do poczwórnej czy pozostniej najwyższej parady, nasi bokserzy zdumieni byli, gdy w chwili, gdy zdawało im się, że przelamali napór ofensywny, spadał na nich jeszcze cios. Pozatem technika ciosów jest u Niemców nienaganna. Poparty ciężarem całego ciała, wysyłany z półdystansu bez sygnalizacji jest zawsze szybki, niebezpieczny, nie ma on nigdy nic wspólnego z pchnięciem, którem tak często przesza Polacy. O sile ciosu najlepiej świadczyły momenty, gdy unik Polaka usuwał cel, z przed pięści Niemca. Dłoń jak blyskawica przecinała powietrze i łądowała gdzieś — na barku Niemca.

Polacy ustępowali Niemcom wyraźnie jeżeli chodzi o owe przeciętne walory bokserskie. Z podstawowych wiadomości, brakło im zawsze jednej albo dwu. Albo wiece nie mieli ciosu, albo grzeszyli brakiem techniki, albo wadzili w infightingu, albo byli słabsi w walce na dystans.

A jednak byli oni lepsi od Niemców. Ich boks rozjaśniała bowiem iskra talentu, której brak było Niemcom. Swę zalety potrafili oni doprowadzić do doskonałości i zapełnić nimi luki w innych dziedzinach. Cios Arskiego był więc wyższej klasy niż Niemców, tempo, furja właściwie Rudzkiego niezrównane, zaciętość, przytomność umysłu i uporczywość ataków Kazimierskiego wyrasła daleko poza przeciętność. Technika, praca nóg i defenzywa Forlańskiego czy Majchrzyckiego (w I rundzie) ośmiewały widownię.

To też obserwując Niemców i Polaków, można było stworzyć sobie obraz niemal idealu boksera: dać mu podstawy, które mają Niemcy i talent, któ-



REPREZENTACJA NIEMIEC I POLSKI
 stoja od lewej: Ball, Pierentz, Marten, Meseburg, Berensmeier, Lang, Rennen, Polter; Kazimierski, Forlański, Rudzki, Seweryniak, kpt. P. Z. B. Sadowski, Arski, Majchrzycki, Wiśniewski, Wocka i trener Kwiatkowski z Łodzi.

rym rozporządzają Polacy. Wynik 10:6 jest w stu procentach słuszny, aczkolwiek nie wszystkie orzeczenia sędziów są zgodne z przebiegiem walk. Wynika to z regulaminu spotkania, który odrzuca remisy. To też sędziowie musieli się często doszukiwać wyższości tam, gdzie była zupełna równość. Sprawiedliwie zwyciężyli Kazimierski, Rudzki, Arski, słuszenie przegrał Majchrzycki. Typowo nierozstrzygnięte były jednak walki Forlański — Pierentz, Meseburg — Seweryniak, Wiśniewski — Rennen i chyba Polter — Wocka. Gdyby jednak zapadły takie rozstrzygnięcia wynik brzmiałby też 10:6.

Wiele wrzawy wywołała walka Wiśniewski — Rennen, w której sędziowie przyznali zwycięstwo Niemcowi; zdaniem większości publiczności i sprawozdawców, wynik ten krzywdził dotkliwie Polaka. A jednak... Sytuację określić można by tu w ten sposób: Wiśniewski zadał przypuszczonego ciosów, trafił dwadzieścia razy; z owych dwudziestu tylko piętnaście było prawdziwymi ciosami bokserskimi. Rennen zadał tylko czterdzieści ciosów, trafił jednak też dwadzieścia razy, za każdym razem prawdziwie po boksersku. Optycznie więc przewagę miał Wiśniewski, który młócił bez przestanku Niemca; riposty Rennena rzadsze, były jednak bardziej skuteczne.

Naturalnie Wiśniewski nadrabiał wiele punktów swą agresywnością, inicjatywą ataków ambicją i wytrzymałością, miał przewagę pod każdym względem, tylko nie walorów czysto bokserskich. Można więc powiedzieć: Wiśniewski nie przegrał, ale i nie wygrał. Nie remis więc, ale typowo „no decision” której nie znają ringi europejskie.

Tych samych miar nie można zastosować do walki Wocka — Polter. W pierwszej rundzie sytuacja była co prawda analogiczna: Wocka miał kolosalną przewagę fizyczną, Polter „od-

gryzał się” jak bokser, rzadko ale z myślą o bilansie punktowym. Wocka był jednak za silny dla Niemca, zmiażdżył go i unicestwił swą wagą, ciężarem swych pchnięć raczej niż ciosów. To też w drugiej rundzie, a zwłaszcza w trzeciej Polter już zrzadka tylko wysłał swą pięść do boju, natomiast Wocka trzykrotnie trafił go zupełnie prawidłowym lewym sierpem i to zaprawiło mu zwycięstwo. A jednak olbrzym siłki wniósł na ring tak mało walorów bokserskich, że znów „no decision” było słuszne. Polter był za słabym przeciwnikiem, Wocka za słabym bokserem.

Czy Mizerski zdobyłby dwa punkty dla Polski. Raczej nie. Mizerski nie rozporządza tą cechą, która umożliwiła Wiśniewskiemu skuteczną walkę — wytrzymałością. Cios Niemca złamałby siły Mizerskiego, a nie zachwiał Wiśniewskiego; a defenzywa Rennena, była za dobra, by cios Polaka mógł ją przelamać. Jedyne zwycięstwo może optyczny: walka Mizerski — Rennen byłaby napewno ładniejsza i ciekawsza.

Sędzia polski p. Kościelski był wzorem bezstronności. On to w spotkaniu Meseburg — Seweryniak dał zwycięstwo Niemcowi, wbrew opinii Duńczyka Fischera, który przyznał wyższość Polakowi. Straciłszy w ten sposób dwa punkty, to prawda, ale zyskałszy podziw Niemców dla naszej obiektywności. Ale owa hiperbezzstronność była ryzykowna: a nuż przegrabibyśmy.

Sędzia ringowy Fischer uznał walkę Wiśniewski — Rennen za nierozstrzygniętą. Dozjerno po przeczytaniu kartek sędziów punktowych (Mandlar faworyzował Rennena, Kościelski — Wiśniewskiego) zmienił Fischer swą decyzję na korzyść Niemca.

Najlepszym bokserem niemieckim był Lang. Ataki jego sunęły jak lawina na biednego Majchrzyckiego, który w pierwszej rundzie parował je jeszcze skutecznie, potem jednak, gdy zapoznał się parę razy z siłą ciosu Bawarczyka, widocznie wytrącony był z równowagi. A jednak i wówczas technika święciła triumfy, co prawda pyrrusowe. Oto pod koniec rund, gdy Lang był wyczerpany własnym tempem, Majchrzycki wyraźnie otrząsał się z przewagi.



AL. FISCHER (DANJA), SĘDZIA MEČU POLSKA — NIEMCY 10:6



ANNEMARIE DIETZE
 największy talent: żyłwiarski Niemiec trenować będzie w Katowicach.



ZWYCIĘZCY SIX DAYS W BERLINIE
 Tietz (Niemcy) i Broccardo (Francya) wygrali po zaciętej walce 26-tą szestiocdniówkę berlińską.



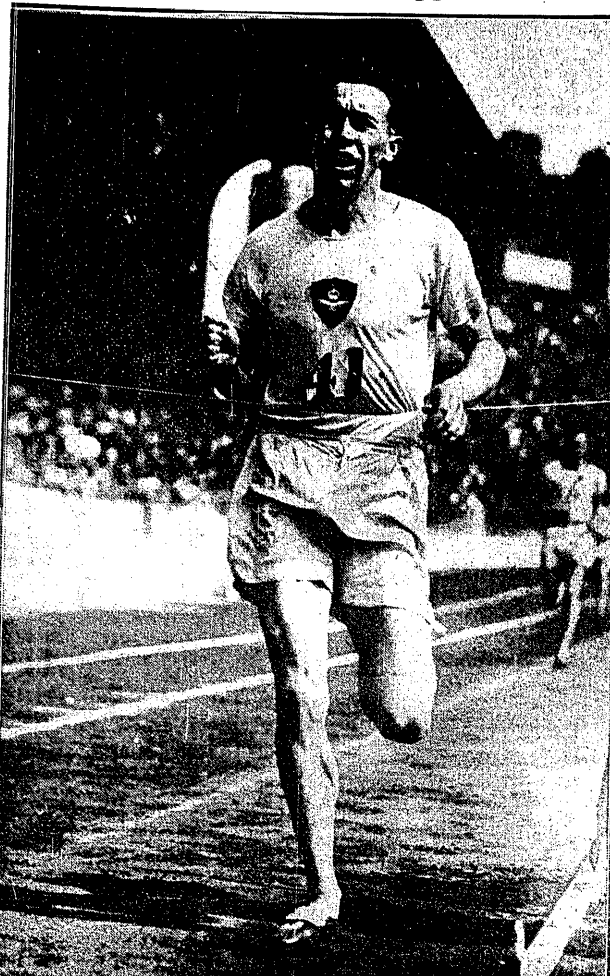
ERNST BAIER
 wice mistrz Europy bawi już w Katowicach na sztucznym lodowisku



CROSS JESIENNY W STOLICY NIEMIEC
 Liczny start grydy „asów”.

Rewja najlepszych lekkoatletów świata

Ameryka ciągle bez konkurencji. Kusociński wśród pierwszych dystansowców



ASY LEKKIEJ ATLETYKI

Od góry, na lewo: Ladoumegue (Francja), rekordzista 1500 mtr.; Jonath (Niemcy) drugi na 100 mtr.; Thomas (Anglia), trzeci w biegu 1500 mtr.; Pentilla (Finlandja), król oszczepników; Nurmi (Finlandja), super as 10 km., podaje pałeczkę rodakowi Larvie; Dou-da (Czechosłowacja), otwiera listę miotaczy kul.

FACELLI (WŁOCHY)

najlepszy z europejczyków w biegu 400 mtr. przez płotki, a trzeci na świecie ogólnie.

szybkości świata jednak 200 mtr. (wszystkie sześć zajmują Amerykanie), czy 400 mtr. (5 miejsc). Tu jednym groźnym, ale to bardzo groźnym może być Anglik Rampling, który w sztafecie miał fantastyczny czas 46 sek.

Na 800 mtr. przewaga Ameryki się powtarza — 5 pierwszych miejsc. Casy znakomite od 1:52.1 do 1:53.2, choć dość odległe od rekordów światowego 1:50.0. Na 1500 mtr. zaczyna się domena Finlandji Purje, Larva czy Lehtinen są groźnymi przeciwnikami rekordzisty Ladoumegue. Amerykanie biegali 1 milę, ich wyniki (po przeliczeniu) wahały się w granicach 3:53 do 3:54.

W dłuższych dystansach przewaga Finlandji jest niewątpliwą; jedynym groźnym przeciwnikiem jest Kusociński, a na 10 km. Argentyńczyk Zabala i Ribas.

W płotkach dominują Amerykanie, z których dwu ma na 110 mtr. wyniki lepsze od rekordów światowego. Na 400 mtr. Facelli, Areskoung i weteran Wilen wkroczyli w niepodzielna domena Yankeów.

W skokach, zwłaszcza wwyż i o tycze poza Amerykanami nicma nikt nie do powiedzenia, wdał w ostatniej chwili sezonu zakłócił ich samotna izolacja od innych Japończyk Nambu. W trójskoku natomiast Yanikesi nie mają żadnych poważniejszych sukcesów.

W dysku przodują Stanami Zjednoczeni. Jessup zniżył z horyzontu. W kuli lista zwycięzcy zawiera konfederat narodowości z Czechem Dou-da na czele. Amerykanie jednak zdają się i tu być najgroźniejszymi, gdyż górują liczbą miotaczy wysokiej klasy. W oszczepie głos decydujący ma Finlandja, ale i Ameryka ma wrzesle coś do powiedzenia. W dziesięcioboju Ameryka przytacza masę i klasę swych zawodników nawet ojczyste Järvinena i Yriöli.

Poniżej podajemy listę sześciu najlepszych wyników w r. b.

W paru wierszach

Niemiecki tygodnik sportowy „Der Leichtathlet” pisał bardzo przychylnie o polskiej zawodniczkach: „Na czele Robiecciej lekkiej atletyki w Europie stoi bezwzględnie Niemcy i Anglia. Na trzecie miejsce zdecydowanie wysunęły się Polki, które w roku bieżącym; zrobiły wielki postęp. Zwycięstwo Polek nad Czechkami zrobiło z nich groźnego przeciwnika dla każdego państwa na świecie. Są takich, jak Mantułowna, Kilośowna i Kononacka mogą Polsce przazdrościć nawet Niemcy”.

Zabala odkrył w sobie niespodziewane talenty. Ten mistrz długodystansowy Pol. Ameryki dopiero w Europie rzucił się na długie dystanse i ustanowił rekord światowy na 30 km., a w maratonie nicomal że nie wykręślił kolehamena z listy rekordzistów świata.

Startując w czwartek w Koszycach mimo ulewnej deszczu przebiegł on 42 km. w znakomitym czasie 2:33.19, bijąc Wegra Galamlosa o 14 min. Trzeci był Wexler Gyetvay 2:52.52; 4) Czech Klein 2:56.41; 5) Czech Bena 3:03.05.

Zabala miał na 10 km. poniżej 33 min., co najlepiej świadczy o tempie biegu, Nurmi będzie miał w Los Angeles groźnego przeciwnika.

Nowy rekord amerykański w plecto-boju ustanowił Bausch, osiągając 3776.58 pkt.; dawny rekord Berlingera wynosił 3462 pkt.

Szwedzki Związek Piłki Nożnej urządził podczas konferencji FIFA, która odbędzie w Sztokholmie 13 — 16 maja turniej piłkarski z udziałem drużyn Szwecji, Węgier i Finlandji. Poza teni meczami Szwecja rozegra w roku przyszłym 10 spotkań międzypaństwowych (z Polska 8 lipca w Warszawie). Związek buduje również nowy stadion, gdyż dotychczasowy stadion olimpijski z roku 1918, mieszczący 25.000 widzów okazuje się dla Sztokholmu już za mały.

Belg Gullini, wybijając się na czoło pływaków Europy, osiągnął na 400 mtr. st. dow. czas 5.13.4; nie poszczęściło mu się jednak na mistrzostwach Anglii; na 220 y. zwyciężył Sulton w czasie 2:22.2; Gullini był drugi — 2:23.2.

Estonia pokonała Łotwę w trójmeczcu atletycznym w ogólnym stosunku 11:9. Zapasy wygrała Estonia 5:2, podnoszenie ciężarów 3:2; natomiast przegrała boks 3:5.

100 mtr. — 1) Tolan (USA) 10.3, 2) Jonath (Niemcy), 10.4, 3) Körnig (Niemcy) 10.4, 4) Joubert (Połudn. Afryka) 10.4, 5) Lammers (Niemcy) 10.4, 6) Wykoff (USA) 10.4. — Poza 10.4 osiągnęli jeszcze Pilug (Niemcy) i Amerykane Simpson, Leland i Toppine.

10-ciu biegaczy przebiegło więc 100 mtr. w 10.4 sek.

200 mtr. — 1) Wykoff (USA) 20.8, 2) Tolan (USA) 20.9, 3) Simpson (USA) 21, 4) Metcalf (USA) 21, 5) Leland (USA) 21, 6) Fazekas (USA) 21. — Wszy sktke te czasy osiągnęte zostały na bieżniach bez wirażu. Niemiec Jonath — najlepszy Europejczyk — przebiegł 200 mtr. w 21.4 sek.

400 mtr. — 1) Eastman (USA) 47.4, 2) Williams (USA) 47.4, 3) Roesner (USA) 47.8, 4) Steel (USA) 47.8, 5) Meyers (USA) 47.8, 6) Rampling (Anglia) 47.8.

800 mtr. — 1) Chapman (USA) 1:52.1, 2) Eastman (USA) 1:52.4, 3) Gemung (USA) 1:52.8, 4) Cobb (USA) 1:52.8, 5) Beetham (USA) 1:53.2, 6) Taver-nari (Włochy) 1:53.2. — 1:53.2 osiągnęli poza 1000 mtr. Peltzer (Niemcy) i Roesner (USA).

1500 mtr. — 1) Ladoumegue (Francja) 3:52.6, 2) Purje (Finlandja) 3:53.6, 3) Thomas (Anglia) 3:54.6, 4) Larva (Finlandja) 3:55.5, 5) Lehtinen (Finlandja) 3:55, 6) Ny (Szwecja) 3:55.8. — Amerykanie nie sa uwzględnieni, gdyż biegali milę; najlepsi sa Hallowel 4:14.2 i Crowlew 4:14.4 i Lermond 4:15.

5000 mtr. — 1) Lehtinen (Finlandja) 14:31.7, 2) Iso-Hollo (Finlandja) 14:36.3, 3) Virtanen (Finlandja) 14:40.8, 4) Kusociński (Polska) 14:42.8, 5) Nurmi (Finlandja) 14:47.6, 6) Syring (Niemcy) 14:49.6.

10000 mtr. — 1) Nurmi (Finlandja) 30:50.6, 2) Iso-Hollo (Finlandja) 30:51.4, 3) Zabala (Argentyna) 31:19, 4) Ribas (Argentyna) 31:26.8, 5) Syring (Niemcy) 31:26.8, 6) Loukola (Finlandja) 31:35.6. — Poniżej 32 minut osiągnęli jeszcze: Finnowie Klukomnen, Matilainen, Toivonen; Szwedzi: Lindgren, Magnusson, Selen i Petri (Niemcy).

110 mtr. przez płotki — 1) Beard (USA) 14.2, 2) Keller (USA) 14.3, 3) Record (USA) 14.4, 4) Sjöstedt (Finlandja) 14.4, 5) Smitman (USA) 14.5, 6) Devoe (USA) 14.5.

400 mtr. przez płotki — 1) Beatty (USA) 53.6, 2) Pomeroy (USA) 53.6, 3) Facelli (Włochy) 53.8, 4) Areskoung (Szwecja) 54, 5) Burkler (USA) 54.2, 6) Wilen (Finlandja) 54.3.

Bieg maratoński: 1) Zabala (Argen-

tyna) 2:33:19, 2) Shwako (Japonja) 2:34:04.4, 3) Toivonen (Finlandja) 2:35:08.4, 4) Ferris (Anglia) 2:35:31.8, 5) Martellin (Finlandja) 2:37:08, 6) Komonen (Finlandja) 2:39:27.

Skok wwyż — 1) Spitz (USA) 2.025, 2) Burg (USA) 1.99, 3) Spencer (USA) 1.98, 4) Marty (USA) 1.97, 5) Stewart (USA) 1.97, 6) O'Connor (USA) 1.97. — Najlepszy Europejczyk, Norweg Halvorsen ma 1.95.

Skok o tycze — 1) Graber (USA) 4.32, 2) Mc Dermott (USA) 4.27, 3) Warne (USA) 4.27, 4) Sturdy (USA) 4.27, 5) Barnes (USA) 4.24, 6) Poole (USA) 4.24.

Skok wdał — 1) Nambu (Japonja) 7.98, 2) Boyle (USA) 7.88, 3) Peacock (USA) 7.87, 4) Thomsen (USA) 7.78, 5) Grav (USA) 7.75, 6) Barber (USA) 7.71.

Trójskok — 1) Oda (Japonja) 15.58, 2) Oshima (Japonja) 15.43, 3) Peeters (Holandia) 15.22, 4) Svenson (Szwecja) 15.13, 5) E. Järvinen (Finlandja) 14.90, 6) Mäkinen (Finlandja) 14.75.

Rzut młotem — 1) Remezc (Węgry) 48.83, 2) Witter (Francja) 48.80, 3) Jones (USA) 48.80, 4) Noel (Francja) 48.73, 5) Madarasz (Węgry) 48.59, 6) Schoenfeldt (USA) 48.56.

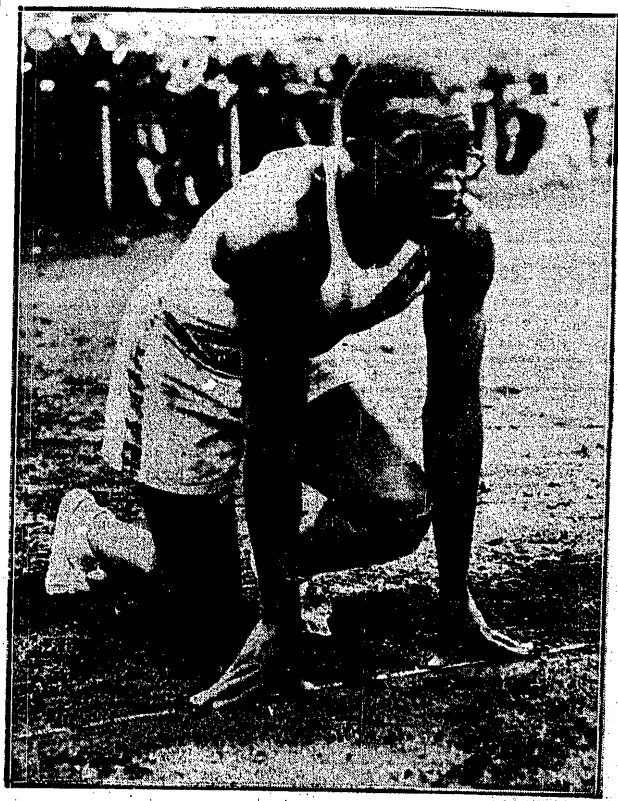
Rzut kulą — 1) Dou-da (Czechosłowacja) 16.04, 2) Brix (USA) 15.92, 3) Hirschfeldt (Niemcy) 15.87, 4) Hart (Połudn. Afryka) 15.72, 5) Dzewas (Niemcy) 15.65, 6) Münn (USA) 15.64.

Rzut oszczepem — 1) Pentilla (Finlandja) 69.80, 2) Sule (Estonia) 69.54, 3) Churchill (USA) 69.19, 4) Matti Järvinen (Finlandja) 68.43, 5) Nurmi (Finlandja) 66.80, 6) Liettu (Finlandja) 66.54.

Rzut młotem — 1) O'Calaghan (Irlandja) 56.08, 2) Porhola (Finlandja) 53.82, 3) Conner (USA) 53.66, 4) Sköld (Szwecja) 52.25, 5) Wright (USA) 52.03, 6) Jansson (Szwecja) 51.31.

Dziesięciobój — 1) Mortensen (USA) 8177 pkt., 2) Akki Järvinen (Finlandja) 8160, 3) Sievert (Niemcy) 7874, 4) Bausch (USA) 7846, 5) Dimze (Łotwa) 7789, 6) Berlinger (USA) 7782.

Przyznając za pierwsze miejsce 6 punktów, drugie — 5 i t. d., otrzymamy następującą klasyfikację państw: 1) Stany Zjednoczone A.P. 187 pkt., 2) Finlandja 75, 3) Niemcy 25, 4) Japonja 22, 5) Francja 14, 6) Argentyna 13, 7) Szwecja 11, 8) Anglia 8, 9) Węgry 8, 10) Połudn. Afryka 6. — 16-ta jest Polska. Klasyfikacja ta jest jednak, zwłaszcza, jeżeli chodzi o dalsze miejsce, iluzoryczna, gdyż oparta jest na zbyt wąskich podstawach.



TOLAN (AMERYKA)

najszybszy człowiek świata, jest pierwszy na liście 100 mtr. i drugi — na 200 mtr.

Z Pragi i Berlina Święta wojna Slavia-Sparta Pierwsza sześciodniówka w Europie

Praga, w listopadzie. Bogaty i urozmaicony tegoroczny sezon piłkarski, osiągnął swój punkt kulminacyjny. Nie mogło być lepszej reklamy dla mistrzowskiego meczu Sparta-Slavia, niż wojna obu klubów, o której na tem miejscu już kilkakrotnie pisaliśmy. Nie postawiono jeszcze wprawdzie między obu boiskami zasieków z drutu kolczastego, ani nie wypełniono wodą dzielącego je rowu, ale sytuacja jest bardziej napięta niż w Mandurji i spotkania odwiecznych rywali oczekiwano ze zrozumiałym zacięciem.

Był porostu bohaterem meczu. Slavia nie grała źle i nie była gorszą od swego przeciwnika. Niekiedy jednak odnosiło się wrażenie, że siły swe i tempo obliczyła odmierzyła i rozłożyła do kładin na całych dziewięćdziesiąt minut i w momentach generalnej ofensywy Sparty wypadała prosto z konceptu. I wtedy właśnie był zawsze na stanowisku Planiczka.

Praga, w listopadzie. Czem się różni jedna sześciodniówka od drugiej? Właściwie niczem. Ci sami atakrzy, to samo, w nieskończoność ciągnące się, okrężanie toru, te same zdobyte i stracone rundy, gonitwy, ucieczki i sprinty. A jednak! Jednak każda sześciodniówka ma swe oblicze, które czyni ją interesującą dla tłumów i nadaje jej specyficzne piętno.

Berlin, w listopadzie. Wyciągu. Poza to próby takie były już robione w Chicago i daly ujemne rezultaty. Ostatnia sześciodniówka berlińska miała przebieg dramatyczny, a wyróżniała się przedewszystkiem napięciem i niepewnością do ostatniego momentu. Na starcie wielkiej gonitwy stanęła najlepsza klasa europejska, brakło tylko van Kempena, wskutek nieporozumienia na tle finansowym.

ich siły. Maleńcy, niepozorni, robiący chorobliwie niemal wrażenie Funda-Maczyński podawali wciąż za uciekierami, wcieli rozpaczliwie na tylnym kole przeciwników, ale nie puścili ich ani o okrążenie. Trzy te czolowe pary pilnowały się tak pieczołowicie, że pozostałe mogły już dowolnie harcować. Doszło do tego, że „ogon” wyciągu w ciągu 5 nocy zbliżył się niebezpiecznie do czoła.

Wszystko więc wzięło spodziewany obrót. 25.000 ludzi dusiło się poprostu na ciasnym boisku Slavii, dalszych kilka tysięcy odeszło z kwitkiem do domu, a setki tysięcy zwolenników obu obozów przeżywały mecz ze słuchawkami radiowymi na uszach.

Sparta przegrała mecz przez dwu ludzi. Na dwu najważniejszych pozycjach miała wprawdzie gwiazdy pierwszorzędnej jakości i nazwiska takie, jak Kada i Braine, ale nie miała tam graczy takich, jakich wymagało to spotkanie na śmierć i życie. Braine jest niewątpliwie wielkim piłkarzem, prawie artysta i niedoścignionym technikiem, i strzelcem, ale brak mu ze zrozumiałych powodów ducha i ambicji klubowej. Belgijczyk jest na boisku naogół typem zawodowca, najmniej sympatycznym. Gra zimno i z wyrachowaniem, a sztuka swą piłkarską saczy poprostu.

miatła, kropkami. Nie wyszedł więc i tym razem poza ustaloną przez siebie normę, tembardziej, że właśnie zapal, jaki przejął w grze, jeden jedyny raz na ostatnim meczu ze Slavia, zaprowadził obrońcę jej Novaka aż na stół operacyjny ze złamaną nogą. Na tle Braima tem wspaniałej wypadł talent silnego, najlepszego gracza na boisku.

Wyciąg rozegrali między sobą trzy pary: Schön-Göbel (Niemy), Funda-Maczyński (Niemy) i Brocardo-Tietz (Francja-Niemy). Najsilniejszą parą w polu byli bezwzględnie Schön - Göbel. To też ustawicznie deptali im po piętach rywale. Przez 4 noce i 4 dni trzy te pary były na czele wyciągu, ale Schön-Göbel mieli przewagę punktów. Ciągłe jednak ucieczki, ciągłe gonitwy rujnowały

niezapomniane godziny. Para dzielnych miniaterek, Funda-Maczyński, pokazała, że potrafi nie tylko gonąć, ale i uciekać. Funda-Maczyński zatakował. Ale zaatakowali madrze w chwili gdy Schön-Göbel słabł fizycznie. Wywiązała się dzika, zacięta gonitwa, trwająca z małym przerwami 6 godzin! W rezultacie Funda-Maczyński znaleźli się o dwa okrążenia przed parą Tietz-Brocardo, a trzy przed Schön-Göbel.

Międzynarodowe zawody pływackie w Siemianowicach Sensacyjne porażki faworytów niemieckich i polskich

Ubiegłej niedzieli odbyły się w Siemianowicach na Śląsku międzynarodowe zawody pływackie w miejskiej hali kąpielowej, zorganizowane staraniem ruchliwego klubu pływackiego Siemianowice, z udziałem czterech najlepszych klubów niemieckiego Śląska oraz najlepszych klubów G. Śląska. Zawody, którym przypatrywało się kilku set widzów, stały na niewidzianym jeszcze w Polsce poziomie, przynosząc szereg świetnych wyników i - niespodzianek. Niespodzianką taką było zwycięstwo Salbertówny z Gliwic nad mistrzynią Niemiec Kotulówną (Bytom), oraz porażka rekordzistki Jarkuliszów (Skła) z młodą siemianowiczką Gwoździówną.

100 m. nazwank panów: 1. Richter (Gliwice) 1:17.8 (!); 2. Bluszcz (Zabrze) 1:21.6; 3. Frania (Siem.) 1:22. Brzeski (Skła) 1:32. Doskonały wynik 14-letniego szczupłego chłopaka, 200 m. st. kl. panów: 1. Richter (Gliwice) 2:55.5 (!); 2. Hauber (Zabrze) 3:03; 3. Kaputek (Skła) 3:07. Doskonały Richter wygrywa w pięknym stylu zdecydowanie. Leschnik (Gliwice) 2:59, został zdyskwalifikowany. 100 m. st. dow. pań: 1. Salbert (Gliwice) 1:13.4; 2. Kotula (Bytom) 1:15; 3. Raszdoriówna (Skła) 1:26.8. Zacięta walka pomiędzy pierwszą i drugą kończy się po emocjonującym przebiegu pierwszej porażką mistrzyni Niemiec. Styl Salbertówny doskonały, Kotulówny natomiast z ciężki. Raszdoriówna w tak silnej konkurencji - pomimo dzielnego oporu - pozostała daleko w tyle. 100 m. st. klas. chłopców: 1. Wisiolek (Pogoń) 1:28.6 (!); 2. Witaszek (Pogoń) 1:32; 3. Barbarowski (Siem.). Czas pierwszego wprost niewiarygodny.

Skoki trampolinowe pań: 1. Klausowa (Siem.) 80.20 p.; 2. Eichmann (Bytom) 53.96 p. Wspaniała forma mistrzyni Polski ośmiowa wprost publiczność, która każdy skok Klausówny nagradza burzą oklasków. Pierwszy po dłuższej przerwie występ mistrzyni wypadł na wybornie, a wynik sam, o 4 punkty wyższy od uzyskanego przez mistrzynię Europy Jordan w Paryżu, kwalifikuje ją dostatecznie. Sędziowie niemieccy krytyczni nieco zawodniczkę własną, Eichmannównę, która zasłużyła rzetelnie na więcej punktów, padł jednak widoczny ofiarą świetnych skoków Klausówny.

Skoki wiozowe panów: 1. Ziaja 50.39; 2. Bredlich 42.18 p. Trzeci triumf „siemianowickiej stajni skoczków”, której zwycięstwa są już tradycyjn.

Ogółem biorąc, Niemcy byli lepsi, niejednokrotnie jednak ustępowali naszym Polakom, szczególnie zawodnikom i zawodniczkom i kl. Siemianowice.

Sztafeta zmienna pań 3x66 m.: 1. Posidom - Bytom 3:00.3; 2. Siem. 3:12.6; 3. Skła 3:14; 4. E.K.S. 3:18. Kotulówna zapewnia Posidomowi zwycięstwo wspaniałym finiszem.

Skoki trampolinowe panów: 1. Ziaja (Siem.) 97.34 p.; 2. Bredlich (Siem.) 89.06 p.; 3. Hooß (Zabrze) 83.90; 4. Greisner (Zabrze) 78.48; 5. Petrescu (E.K.S.) 78.20; 6. Gojny (Gliwice) 67.13 p. Wicemistrz Polski gromi łatwo czolowych skoczków niemieckiego Śląska, wykazując bardzo równą formę i trudny repertuar skoków dowolnych. Rewolucją jest młody Bredlich, którego głównym atutem jest piękna budowa ciała i elegancja w ewolucjach.

Skoki wiozowe pań: 1. Ziaja 50.39; 2. Bredlich 42.18 p. Trzeci triumf „siemianowickiej stajni skoczków”, której zwycięstwa są już tradycyjn.

Ostatnie dni głosowania X konkursu ligowego na 10 wyników meczów 15, 22 i 29 listopada

Dzisiaj zamieszczamy ostatnie kupon-y ostatniego tegorocznego konkursu ligowego! Już to samo powinno wystarczyć, aby zachęcić do szybkiej decyzji wahających się jeszcze czytelników. Niech wszyscy chwytają za pióro i po wypełnieniu kuponów wysyłają je natychmiast pod adresem Komitetu Olimpijskiego. Na okazie najbliższa bowiem czekać trzeba będzie do marca 1932 roku. Kiedy po zimowej przerwie kluby ligowe ruszą znów do walki o punkty. Nasz konkurs ostatni obejmuje wyniki 10-ciu meczów, które będą rozegrane w dniach 15, 22, 29 listopada, a więc termin nadsyłania odpowiedzi upływa nieodwołalnie dn. 14-go listopada. Taką też ostatnią datę stempla pocztowego mogą nosić listy zamiejscowe z kuponami. Trzy rubryki kuponu: a, b, c należy wypełnić pionowo (gdź każda stanowi oddzielną całość) typowanymi wynikami meczów.

Skoki wiozowe pań: 1. Ziaja 50.39; 2. Bredlich 42.18 p. Trzeci triumf „siemianowickiej stajni skoczków”, której zwycięstwa są już tradycyjn.

Na terenie Lwowa

Po ożywionej działalności w ostatnich tygodniach ujawnia się obecnie na arenie sportowej Lwowa lekka stagnacja. Przyczyną tego jest przedewszystkiem niepewna aura, która hamuje większą inicjatywę. Kolarze próbująwszy bezskutecznie dwa razy szczęścia ostatecznie zrezygnowali z urzędzenia wycieczek torowych jeszcze w bieżącym sezonie i zajęli zimowe leża. Ostatni raz w większej gromadzie ujrzeliśmy ich z okazji smutnej uroczystości pogrzebu kapitana sportowego L. KT. i M. s. p. Stanisława Oleksowa, który zmarł nagle w 43-im roku życia.

S. P. STANISŁAW OLEKŚOW należał do najstarszej gwardji sportowej Lwowa i polskiego kolarstwa. Brał on żywy i czynny udział we wszystkich imprezach kolarskich, poza tem należał też do uczestników słynnych wycieczek prof. Wacka po Europie. Dzięki doskonałemu warunkom fizycznym zdobył też mistrzostwo Galicji oraz był zwycięzcą pierwszego wyciągu Lwów - Kraków; zdobył i w nie wiele nagród w licznych konkurencjach na torach we Lwowie i Krakowie. Pracy organizacyjnej w ramach macierzystego klubu LKT i M., któremu oddał wielkie usługi. Nagły zgon zgon wywołał ogólny i szczerzy żal.

Table with columns: Mecze ligowe rozgrywane dn. 15, 22 i 29 listopada, Kto wygrał? Trzy listy typowanych zwycięzców. Rows include teams like Czarni, Lechia, Warszawa, Legia, Cracovia, Polonia, Pogon, Warta, Barbaria.

W OBOZIE BOKSERÓW Boks lwowski wzbogacił się o nową poważną placówkę. Jest nią sekcja Lechia, która na zawodach z warszawską Makabi pokazała swe pazurki. Jeśli przyznamy nawet, że Garbarza spotkała w walce z Latoską krzywda, gdyż należał mu się jeden punkt, to nawet w ten sposób skorygowany wynik świadczyłby bardzo korzystnie o wartości „zielonych” pięściarzy, którzy wzmocnili się dwoma Ślązakami będą dla każdej lwowskiej drużyny równorzdnym przeciwnikiem. Doskonale zapowiada się sekcja Pogoni, dysponująca prawie wyłącznie młodym, utalentowanym materiałem.

Advertisement for 'BANDA KABARET KOMIKÓW' and 'JAKO KOLUMBA'. Includes logo of a bird and text: 'DZIS JAKO KOLUMBA', 'Codziennie dwa przedstaw. o g. 7.30 i 9.45 w. Kasy teatru: w biurze „Icar” (Hotel Europejski) i w gmachu teatru. Ceny miejsc od 2 do 10 złotych'.

Kraków piłkarski

Na Kraków w ubiegłym tygodniu zwrócone były oczy miłośników piłkarstwa. Tu bowiem miała zapadć decyzja kto zdobędzie tytuł mistrza Ligi, a pośrednio miała być rozstrzygnięta również kwestja spadku do klasy „A”. Z czterech drużyn, które przesylny się przed oczyma Krakowian największe energii i woli zwycięstwa wykazała Warszawa. Mimo wszystko była ona w lepszym położeniu od lwowskiej Lechji, której przeciwnik ze względu na wysoką stawkę - jaką był tytuł mistrzowski - nie mógł zdać na miarę pozwolić sobie na stratę choć by jednego tylko punktu. I w tem tkwiła cała tragedia Lechji.

Przysłowio

Przysłowio „złe czasy” odbiły się natomiast na premjach. Gdy dawniej 5000 marek premji nie było rzadkością, dziś nie szastano setkami. 100 marek było zdarzeniem wieczoru, monotonnie popłynęły tylko pięćdziesiątki.

Imię i nazwisko Adres

Imię i nazwisko Adres

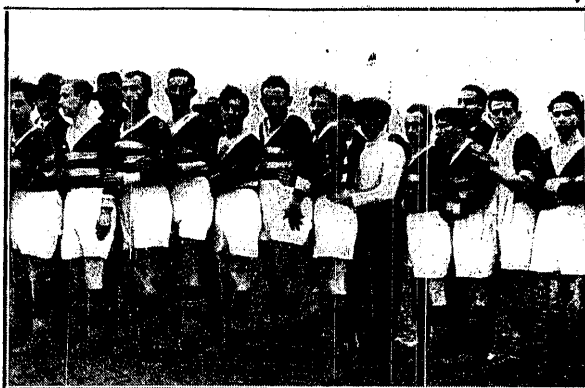
inż. J. GRABOWSKI

Liga przed nowym kryzysem

Niespodziewane wejście drużyny 22 p.p. do ekstraklasy zdwaja trudności finansowe innych klubów



KLUB SPORTOWY „SKODA” (WARSZAWA)
Od lewej: Mielczarek, Zaranek, Dworakowski, Kościeszka, Nieznawski, Schoff Baryla, Dąbrowski, Danielczyk, Moleda, Brzostek.



PILKARZE WILEŃSKIEJ MAKABI,
należą nie tylko do czołowych zespołów swego miasta lecz i do elity klubów żydowskich w kraju.



DRUŻYNA REZERWOWA CRACOVII
Od lewej: Grabowski, Zieliński W., Kopyński, Zieliński A., Tokar, (siedzą) Stasny, Kweciński, Jawornik, Dzieża, Szumiec, Opiola.

Niespodziewane przedostanie się drużyny 22 p.p. z Siedlec do grupy naszej ekstraklasy piłkarskiej wzniesło w łonie zarówno klubów ligowych jak i władz naczelnych jeśli nie popłoch i panikę, to w każdym razie poważny niepokój o losy tej instytucji.

Pobieżna już bowiem kalkulacja finansowa wykazała, że piłkarski klub siedlecki nie posiada już nie tylko mocnych podstaw finansowych, ale nawet danych, aby znieść brzemię wydatków związanych z przetrwaniem choćby w ciągu jednego roku egzystencji wśród polskiej arystokracji piłkarskiej.

Nie wkraczając nawet w sferę cyfr, jakich dostarczyły nam ubiegłe lata rozgrywek ligowych, twierdzenie nasze wyda się aż nazbyt słuszne, jeśli przytomimy sobie, że frekwencja publiczności w Siedlcach nie może na miejscach płatnych przekroczyć cyfry około 1500 widzów.

To jednak jeszcze nie wszystko. Wielkie ośrodki piłkarskie, jak Kraków, Warszawa, Poznań, Lwów, Łódź czy Śląsk,

opomijając już większą ilość publiczności (średnio około 2500 widzów na meczu), biją Siedlec poraż drugi w cenie biletów wstępu.

W miastach wyżej wymienionych cena karty wstępu w przecięciu — zależnie od warunków lokalnych — waha się od 1 zł. 50 gr. do 2 zł. 50 gr. Tymczasem w Siedlcach, jak nas informował prezes PKS-u p. inż. Przeworski, cena karty wstępu w przecięciu wynosi około 1 zł. tego.

Przystępujemy teraz do matematyki. Licząc, że w dotychczasowych ośrodkach przeciętna cena wstępu wynosi 150 gr. plus 2,50 gr. dzielone przez dwa, otrzymamy 2 złote, co pomnożo-

ne przez przeciętną liczbę widzów 2,500 da wynik finansowy każdego meczu ligowego w Krakowie, Warszawie, Poznaniu, Lwowie, Łodzi czy na Śląsku, wynoszący około 5000 złotych.

Pozycję tej z drugiej strony przeciwstawia się cyfra 1500 złotych (1500 osób po 1 złoty), na jaką może w granicach naszych przypuszczeń liczyć 22 p.p. z wpływów za jeden mecz ligowy w Siedlcach.

Jeśli do zestawień tych dodamy, że wszystkie bez wyjątku kluby ligowe, mimo takich wpływów jak wykazaliśmy, gonią finansowo rezultatami sił i są obciążone długami, dochodzącymi nieraz do poważnej sumy około 100,000 złotych, zrozumieć my, że dostanie się 22 p.p. do Ligi zaskoczyło tę instytucję w

sposób bardzo niemiły i postawiło przed problemem niezwykle trudnym, a może wręcz niemożliwym do rozwiązania.

Jak nas informują, zagadnienie to pragnie rozwikłać już dzisiaj kierownictwo klubu siedleckiego. Są więc projekty, aby wszystkie bez wyjątku mecze z klubami stołecznymi były rozgrywane w Warszawie, a pozostałe, względnie część innych gier przenieść do Lublina.

Pomijając utratę przez 22 p.p. poważnego procentu szans, które daje klubowi własne boisko, pomijając trudności w rozwiązaniu koncepcji gier na gruncie warszawskim w związku z zakazem meczów konkurencyjnych i ewentualnej atrakcyjności 6 zawodów beniaminka Ligi w stolicy, pomijając

wreszcie problematyczność dochodów z boiska lubelskiego, które w pewnej części niwelują znow koszt przyjazdu drużyny 22 p.p. z Siedlec do Lublina (mimo niżki wojskowej na kolejach) — wszystkie te projekty zdaniem naszym, nie rozwiązują radykalnie istoty zagadnienia.

Nie chcemy teraz poruszać kwestii, czy zasadniczo drużyny ścisłe piłkarskie (a nie jak Legia — ogólnowojskowe) powinny znajdować się w Lidze i brać w rozgrywkach nie tylko klubów ekstraklasy, ale nawet P.Z.P.Nu.

Są to sprawy, nad których rozwiązaniem winien był już dawno pomyśleć Zarząd PZPN-u i

odpowiednie władze wojskowe. Dziś interesuje nas przede wszystkim fakt, czy znalezienie się drużyny 22 p.p. w Lidze nie stanie się dla tej instytucji zarodkiem nowej rewolucji, mającej tym razem swoje jądro przede wszystkim w niemożności rozwiązania kłopotów finansowych przez poszczególne kluby.

Co innego, że kłopoty te, pomijając ogólną sytuację gospodarczą kraju, mają swe źródło tak jak i przed „rewolucją” w r. 1926-ym w nieuporządkowanych normach organizacyjnych Ligi.

Reforma rozgrywek jest dziś dla każdego działacza z otwartą głową, kwestią nie podlegającą dyskusji. Na przeszkodzie jej stają wyłącznie interesy klubów ligowych dolnej połowy tabeli, których lista zmienia się corocznie w zależności od ich pozycji w tejże tabeli.

Czy interesy te jednak zbiegają się z interesem ogólnym piłkarstwa polskiego — oto pytanie, na które niewątpliwie negatywną odpowiedź da już niedaleka przyszłość.

Ożywiony ruch wśród pięściarzy polskich

Od roku męspelną zorganizowana sekcja bokserska Legii (Warszawa) rozegrała trzeci mecz międzyklubowy, zwyciężając zdecydowanie rezerwową drużynę Makabi 11:5.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: Woliowicz (M) bije Iwanickiego (I), Mrozowski (L) — Wiśniew-

ka (M), Leukedrej (L) — Kenigsteina (M), Komar (L) i Minc (M) walczą bez rezultatu, Weiser (M) zwycięża Bareja (L), Buza (L) — Lichtensteina (M), Pluta (L) — Celińska (M), a Dorota (L) — Beina (M). Sędziował w ringu p. Nisman. Widzów zgromadziło się około 600 osób.

Grudniadz. Zawody bokserskie o mistrzostwo miasta zgromadziły nielką liczbę około dwudziestu zawodników. Finały przyniosły wyniki następujące: Waga papierowa, Grochalski (Olympia) górnie technicznie nad Lełiwa (G. K. S.), który zostaje w II rundzie zdyskwalifikowany za unikanie walki. W muszej sędzia przyznał niesłusznie zwycięstwo Piłkarskiemu (Sokół I) w walce z Granicą (G. K. S.), choć pierwsza i druga runda na-

leżała w zupełności do Granicy. Kozłowski (G. K. S.) waga kogucia, zwyciężył w II rundzie swego przeciwnika klubowego Chaberskiego przez k.o. W piórkowej wygrał wysoko na punkty Wróblewski (Olympia) z Plictem (G. K. S.). Waga lekka przynosiła zwycięstwo Witkowskiemu nad Piotrowskim (obaj G. K. S.). W półśredniej zdyskwalifikował por. Koproński zawodnika Napierale (Olympia) za nieopuszczenie ringu mimo trzykrotnego wezwania. W średniej znokautował Wrosz (Sokół I) — Wyżlica (G. K. S.) w III starciu. Organizacja zawodów naogół dobra. Publiczności dużo.

Częstochowa. Mecz bokserski Stadion (Król, Huta) — Z.T.G.S. 5:3; walczyli: Weisberg (Z) zwyciężył na punkty Eichla (St.); w musza: Górecki (St.) zwyciężył w II-iej rundzie przez techn. k.o. Oderberga (Z); w kogucia: Bitter (St.) — Szajn (Z) remis; w piórkowa: Tunk (St.) zwyciężył dobrze zapowiadającego się Chliwnera I na punkty. Z czterech przedemczy wyróżnić należy Silberberga.



EKS — POLONIA 1:1
Bramkarz łodziem Frymarkiewicz asyduwany przez swego obrońcę Galeckiego chwytając strzał napadu Polonii.

Klub Sportowy Skoda, beniaminek warszawskiej kl. A, został założony z inicjatywy dyrekcji Polskich Zakładów Skoda w roku 1929. Klub ten, jak zresztą niemal wszystkie inne kluby, egzystencję swą rozpoczął od założenia sekcji piłki nożnej, która została oficjalnie zgłoszona w roku 1930 do P.Z.P.N. W tym też roku Skoda bierze udział w rozgrywkach kl. C okręgu warszawskiego, zdobywając mistrzostwo i awans do kl. B.

W roku bieżącym Skoda, po całorocznych rozgrywkach w klasie B, zdobywa upragniony tytuł mistrza, bijąc w drugim spotkaniu Sokoła 4:3 i zbierając w 4 krach 8 pkt. i st. br. 17:6. Skoda sukces swój w dużej mierze zawdzięcza rozwiązaniu się Ru-



ZLIKWIDOWANY ATAK
Defenzywa EKS-u zamyka Ogrodzińskiemu z Polonii drogę do bramki łódzkiej.



KISIELIŃSKI W OPALACH
Bramkarz Polonii w walce z napastnikiem E. K. S.-u Tadeusiewiczem. Na lewo pomocnik Polonii Nowikow, na drugim planie Durka (EKS).



CHYBIŁY STRZAŁ
Środkowy napastnik EKS-u Tadeusiewicz oddaje strzał do bramki Polonii na meczu rozegranym w ub. niedzielę w Warszawie z wynikiem 1:1. Obok Tadeusiewicza Sowiak, z tyłu Bułanow

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m, szerokość szpalaty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska” Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20. Filja: Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piatki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI

Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI